

Sygn. akt I C 121/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lipca 2022 r.

Sąd Rejonowy w Giżycku I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Janusz Supiński

Protokolant: Katarzyna Kucharska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22.06.2022 r.

sprawy z powództwa (...) INC. z siedzibą w M. V. ((...))

przeciwko A. B.

o zapłatę

I. Zasądza od pozwanej A. B. na rzecz powoda (...) INC. z siedzibą w M. V. ((...)) kwotę 4.396,03 (cztery tysiące trzysta dziewięćdziesiąt sześć 03/100) złotych u umownymi odsetkami w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie od kwoty 4.245,77 zł od dnia 21.07.2020r. do dnia zapłaty.

II. W pozostałym zakresie powództwo oddała.

III. Zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.361,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Sygn. akt. I C 121/22

UZASADNIENIE

Powód (...) INC. z siedzibą w M. V. ((...)) domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanej A. B. kwoty 4.396,03 zł wraz z odsetkami i kosztami postępowania. W uzasadnieniu podniósł, iż w dniu 19.02.2019r. pozwana zaciągnęła u pożyczkodawcy (...) Sp. z o.o. w W. pożyczkę nr (...). Pozwana nie wywiązała się z obowiązku jej zwrotu w terminach ustalonych z pożyczkodawcą, wobec czego umowa pożyczki została w dniu 09.07.2020r. wypowiedziana. Powód był poręczycielem tej pożyczki i wobec wypowiedzenia umowy podstawowej spełnił świadczenie wobec pożyczkodawcy, uzyskując legitymację prawną do dochodzenia od pożyczkobiorcy zwrotu uiszczonych kwot.

Pozwana A. B. nie uznała powództwa i wniosła o jego oddalenie w całości. W uzasadnieniu zakwestionowała legitymację procesową powoda, podniosła zarzut nie zawarcia umowy pierwotnej pożyczki, zarzut zawarcia w umowie niedozwolonych klauzul umownych, wreszcie wskazała na nieprawidłowe wypowiedzenie umowy pożyczki pierwotnej i tym samym przedwczesność wniesienia pozwu.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 19.02.2019r. pozwana A. B. zawarła z pożyczkodawcą (...) Sp. z o.o. w W. umowę pożyczki gotówkowej nr (...). Na jej podstawie (...) Sp. z o.o. w W. pożyczyła pozwanej kwotę 3.500,00 zł. Strony w umowie ustaliły, że pożyczkobiorca, poza zwrotem kwoty 3.000 zł, poniesie również na rzecz pożyczkodawcy koszty opłaty przygotowawczej (550 zł) i prowizji (2.942,81 zł). Spłatę pożyczki strony rozłożyły na 130 tygodniowych rat. Dzień całkowitej spłaty to 19.08.2022r.

Zgodnie z umową pożyczkodawca wypłacił pozwanej kwotę 3.500 zł.

Zabezpieczeniem tej pożyczki było poręczenie, udzielone pożyczkodawcy na mocy umowy, zawartej pomiędzy (...) Sp. z o.o. w W. a powodem (...) INC. z siedzibą w M. V. (...).

dowód: umowa k 23-33, 35-44

potwierdzenie przelewu k 34

W dniu 09.07.2020r. pożyczkodawca, w związku z brakiem terminowych spłat pożyczki skierował do pozwanej pismo, zatytułowane „wypowiedzenie umowy pożyczki” z dnia 19.02.2019r. Pismo to zostało doręczone pozwanej w dniu 20.07.2020r. Pismo zostało podpisane przez A. K. z (...) Sp. z o.o. w W..

W dniu 30.10.2020r. powód spłacił wobec (...) Sp. z o.o. w W. zobowiązania pozwanej z tytułu pożyczki z 19.02.2019r. w łącznej wysokości 5.965,75 zł.

dowód: pismo k. 57-58

dowód doręczenia k 59

potwierdzenie spłaty k 51-55

Sąd zważył, co następuje:

Sąd ustalił stan faktyczny sprawy na podstawie dowodów z dokumentów oraz twierdzeń samych stron.

W pierwszej kolejności trzeba zwrócić uwagę na to, że pozwana z jednej strony kwestionowała zawarcie umowy pożyczki z firmą (...) Sp. z o.o. w W., a z drugiej – podnosiła zarzuty dotyczące treści tej umowy np. istnienia w umowie klauzul abuzywnych czy przedwczesności wniesienia pozwu, a to z uwagi na niewymagalność roszczenia. W tym kontekście stwierdzić należy całkowity brak konsekwencji po stronie pozwanej – albo bowiem pozwana nie zawierała spornej umowy i w związku z tym nie mają znaczenia kwestie ewentualnej wymagalności roszczeń, słuszności poszczególnych zapisów umowy itp. kwestie wynikające z umowy, albo też pozwana zawarła jednak feralną umowę i obecnie kwestionuje jej zapisy, wymagalność itp. W tym też kontekście zauważyć można ogólniejszą tendencję pozwanych, korzystających zresztą z szablonowych wręcz odpowiedzi na pozew, w których niezależnie od stanu faktycznego danej sprawy stawiają wszelkie możliwe i niemożliwe (niekiedy wręcz kuriozalne) zarzuty, licząc zapewne, że może „któryś chwyci”. Z profesjonalną sztuką prawniczą nie ma to za wiele wspólnego, ale – jak widać – taki to nowy trend rzemiosła prawniczego ma się dobrze.

Wracając na grunt tej konkretnej sprawy, dostrzec trzeba, że przedstawiona przez stronę powodową umową pożyczki (a nawet wcześniejszy wniosek o jej udzielenie) zawiera podpisy pozwanej, a strona pozwana owych podpisów w żaden sposób nie kwestionowała. Twierdzenie zatem, że treść umowy pożyczki czy też wniosku o jej udzielenie nie została zaakceptowana przez pozwaną, a nawet, że mogła być zmanipulowana na potrzeby niniejszego procesu (np. poprzez użycie najprostszego edytora tekstu i drukarki) jest daleko posuniętym nadużyciem procesowym. Albo bowiem strona kwestionuje dokument czy podpis i składa stosowne wnioski dowodowe w celu wykazania swoich racji, co można nazwać sztuką prowadzenia procesu, albo ogranicza się jedynie do totalnej kontestacji bez próby jakiegokolwiek udowodnienia swoich racji, co jest przeciwieństwem powyższego. W realiach tej sprawy zarzut pozwanej, jakoby nie zawierała spornej umowy pożyczki jawi się dalekim nieporozumieniem i – co oczywiste – nie mógł być uwzględniony. Poza tym bowiem, że na umowie pożyczki widnieją niekwestionowane przez stronę pozwaną podpisy pozwanej, to jeszcze w aktach sprawy zalega potwierdzenie przelewu na rzecz pozwanej kwoty wynikającej z umowy pożyczki, czego pozwana zresztą nie zakwestionowała. Podobnie też pozwana nie kwestionowała twierdzeń powoda o częściowej spłacie pożyczki, dokonanej przez pozwaną. Potwierdza to w sposób aż nadto jaskrawy, że do zawarcia umowy pożyczki jednak doszło, pozwana otrzymała środki z tej umowy i nawet częściowo spłaciła swoje zobowiązania.

Skoro już należało stwierdzić, że do spornej umowy pomiędzy stronami doszło, to dostrzec też należało, że poza sporem była sama treść umowy pożyczki, podobnie zresztą jak i treść umowy poręczenia zawartej pomiędzy (...) Sp. z o.o. w W. a powodem. Wynika to wprost z dalszych twierdzeń strony pozwanej, która wprawdzie zawarła w odpowiedzi na pozew zdanie, iż kwestionuje legitymację procesową powoda, bowiem nie wykazał on by dokonał spłaty spornej wierzytelności i w ten sposób wszedł w miejsce pożyczkodawcy pierwotnego, ale jednocześnie nie podważała samej treści odnośnej umowy. Będąc zresztą przy kwestii legitymacji czynnej zauważyć warto, że w aktach sprawy znajduje się oświadczenie pożyczkodawcy pierwotnego, potwierdzające dokonanie przez powoda spłaty zobowiązania pozwanej, a owe oświadczenie podpisane jest przez umocowanego pełnomocnika firmy (...) Sp. z o.o. w W., czego potwierdzeniem jest stosowne pełnomocnictwo. Zarzut zatem braku legitymacji na akceptację nie zasługiwał.

Wracając do bezsporności treści umowy łączącej pozwaną z pożyczkodawcą pierwotnym, to dostrzec trzeba, że o owej bezsporności najlepiej świadczy fakt, że strona pozwana skierowała swoje zarzuty wyłącznie do istnienia (jej zdaniem) klauzul abuzywnych. Gdyby zatem pozwana kwestionowała treść umowy, to niewątpliwie podniosłaby inne zarzuty jak np. niezgodność treści umowy przedstawionej przez powoda z egzemplarzem umowy, którym dysponuje strona pozwana. Skoro takich zarzutów brak, to oznacza, że co do brzmienia umowy wątpliwości nie ma. Oczywistym przy tym jest, że strona pozwana podniosła zarzuty co do zapisów owej umowy, w szczególności dotyczących pozaodsetkowych kosztów pożyczki, udzielonej pozwanej.

Punktem wyjścia do rozważań w tym zakresie powinna być ogólna myśl, że w obrocie społeczno-gospodarczym jednym z podstawowych celów działania jest osiąganie zysku. Konkretyzując tę myśl w obrębie kredytów i pożyczek stwierdzić należy, że osoby i instytucje udzielające takich kredytów i pożyczek działają z oczywistych pobudek, czyli chęci uzyskania owego zysku. Nie jest to nic zdrożnego ani niedozwolonego. Oczywistym jest, że we współczesnym świecie zysk nie może być nieograniczony i prowadzić do lichwy albo innego braku równowagi stron umów kredytowych. Po to właśnie Ustawodawca wprowadził liczne ograniczenia. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy, że pożyczkodawcom przysługuje prawo do pobierania opłat i prowizji pod warunkiem wszakże, że pożyczkobiorcy wyrażą zgodę na takie opłaty i prowizje. W zakresie banków kwestię tę reguluje art. 110 ustawy z 29.08.1997 – Prawo bankowe (t.j. Dz.U. z 2020r. poz. 1896). „Zgodnie z art. 110, wynagrodzenie banku przybiera postać prowizji bądź opłaty. Bank może stosować także inne postacie wynagrodzenia (np. oprocentowanie) – por. M. B., w: E. M. (red.), Prawo bankowe, s. 474 [...] Prawo bankowe nie wskazuje, w jakiej wysokości powinna zostać ustalona opłata lub prowizja bankowa. Nie precyzuje też sposobu, w jaki bank ma to określić w umowie z klientem (kwotowo, procentowo itp.). Ustawodawca uszczegółowienie tej problematyki pozostawił praktyce obrotu. Dotyczy to także określenia katalogu czynności objętych opłatami (prowizjami) – por. M. L., Uprawnienie, s. 31–34. Warunkiem stosowania opłaty przez bank jest zgoda drugiej strony. Odnosi się to zwłaszcza do wynagrodzenia należnego bankom z tytułu wykonywania czynności bankowych. Zasady pobierania tych opłat oraz ich wysokość muszą być wskazane w umowie” [tak: R. S. (red.), Prawo Bankowe. Komentarz, wyd. 1, W. 2015, L./El]. I wprawdzie opisane powyżej opłaty i prowizje dotyczą stosunków na linii bank – klient banku, to warto je wskazać w tym miejscu dla podkreślenia, że prowizje i opłaty stanowią swego rodzaju wynagrodzenie za czynności związane z działalnością pożyczkodawców a dotyczące zawieranych umów z pożyczkobiorcami. Jest to inne wynagrodzenie aniżeli odsetki, traktowane jako opłaty za korzystanie przez pożyczkobiorców z samych kwot pożyczek.

W analogicznej sytuacji znajdują się klienci pozabankowych instytucji udzielających pożyczek. Dopuszczalność naliczania przez wszelkiego rodzaju parabanki, spółki i inne osoby parające się udzielaniem pożyczek osobom fizycznym (konsumentom) wynika wprost z ustawy z 12.05.2011r. o kredycie konsumencki (t.j. Dz.U. z 2019 poz. 1083), a konkretnie z jej art. 5 pkt 6a. „Całkowity koszt kredytu zdefiniowany został jako "wszelkie koszty, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, w szczególności: 1) odsetki, opłaty, prowizje, podatki i marże jeżeli są znane kredytodawcy oraz 2) koszty usług dodatkowych, w szczególności ubezpieczeń, w przypadku gdy ich poniesienie jest niezbędne do uzyskania kredytu lub do uzyskania go na oferowanych warunkach – z wyjątkiem kosztów opłat notarialnych ponoszonych przez konsumenta". Ponadto całkowity koszt kredytu obejmuje nie tylko koszty, których poniesienie jest niezbędne "do uzyskania kredytu", lecz również koszty niezbędne "do uzyskania go na oferowanych warunkach". To uszczegółowienie definicji całkowitego kosztu kredytu było niezbędne w związku

z pojawiającymi się dotychczas wątpliwościami interpretacyjnymi. Katalog kosztów składających się na "całkowity koszt kredytu" ma charakter otwarty, co wynika z użycia w treści przepisu zwrotu "w szczególności". Oznacza to, że w konkretnej sytuacji mogą wystąpić wszystkie wymienione w przepisie części składowe całkowitego kosztu kredytu, może wystąpić tylko kilka z nich albo konsument może być zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt inne koszty niż wymienione w definicji całkowitego kosztu kredytu. Warunkiem uwzględnienia danego kosztu w całkowitym koszcie kredytu jest, aby koszt ten był znany kredytodawcy. Zgodnie z Rekomendacją (...) "do całkowitego kosztu kredytu należy wliczyć te koszty, do których poniesienia klient będzie zobowiązany tj. postanowienia umowy o kredyt wyraźnie przewidują obowiązek poniesienia tych kosztów nie uzależniając powstania tego obowiązku z jakichkolwiek zdarzeń przyszłych czy warunków. Nie należy natomiast wliczać opłat za ewentualny monit z tytułu opóźnienia w zapłacie czy opłat za inne usługi, które klient może na mocy umowy odrębnie zamówić, bowiem tych ostatnich kosztów klient może uniknąć, a zatem nie istnieje co do nich obowiązek ich poniesienia" (Rekomendacja (...) Banków (...) ds. Kredytu Konsumentckiego i Rady Prawa Bankowego z 4.10.2011 r.; (...) banków/prawo/rada prawa bankowego/cele (...).pdf). Odsetki od udzielonego kredytu są elementem składowym świadczenia głównego stron umowy kredytu, stanowią bowiem, z jednej strony, cenę płaconą przez kredytobiorcę za korzystanie z oddanych mu do dyspozycji środków pieniężnych, z drugiej natomiast strony jest to wynagrodzenie pobierane przez kredytodawcę za udostępnienie kredytobiorcy tych środków (tak wyr. SN z 4.11.2011 r., I CSK 46/11, MonPrBank 2012, Nr 5, s. 32). Do całkowitego kosztu kredytu powinny być zaliczane wszelkie odsetki, jakie konsument jest zobowiązany zapłacić w związku z umową o kredyt. Do całkowitego kosztu kredytu zalicza się również koszty usług dodatkowych, ale tylko jeśli ich poniesienie jest niezbędne do uzyskania kredytu. Całkowity koszt kredytu obejmuje również koszty usług dodatkowych, w tym w szczególności koszty ubezpieczeń, jeżeli ich poniesienie jest niezbędne do uzyskania kredytu lub też do uzyskania go na oferowanych warunkach. Takim kosztem może być np. koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, który to koszt konsument zwraca kredytodawcy. Zgodnie z Rekomendacją (...) pojęcie "usługa dodatkowa" oznacza "wyłącznie usługę świadczoną przez bank lub przez podmiot trzeci za pośrednictwem banku bądź też przez podmiot trzeci na podstawie umowy pomiędzy tym podmiotem a bankiem, której nabycie jest wymagane przez bank dla uzyskania kredytu lub uzyskania go na określonych warunkach, tj. w przypadku, gdyby klient nie zawierał umowy kredytu, np. kupował towar za gotówkę, nie musiałby zawierać tego typu umowy" (Rekomendacja (...) Banków (...) ds. Kredytu Konsumentckiego i Rady Prawa Bankowego z 21.6.2011 r.). W tym przypadku zaliczenia kosztów usług dodatkowych do całkowitego kosztu kredytu nie uzależniono od stanu wiedzy kredytodawcy o takich kosztach. Mogą to być np. koszty związane z wyceną nieruchomości, stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu. Ustawa wprost wyłącza możliwość zaliczenia do całkowitego kosztu kredytu opłat notarialnych ponoszonych przez konsumenta" [tak: M. S. (red.), Ustawa o kredycie konsumenckim. Komentarz, W. 2018, L./El].

Jak zatem widać – instytucje udzielające kredytów konsumenckich mają pełne prawo do pobierania opłat za swoje czynności, związane z owymi kredytami. Oczywiście jest, że wysokość tychże opłat i prowizji podlega reglamentowaniu i nie może być nadmierna, wygórowana etc. Temu właśnie służy art. 36a omawianej ustawy. Skoro zatem Ustawodawca określił w tymże przepisie wzór, wedle którego oblicza się maksymalną wysokość pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego, to z całą mocą należy stwierdzić, że zapisów umów o kredyt konsumencki, określających owe opłaty i prowizje na poziomie nie przekraczającym normy ustalonej przez Ustawodawcę nie można co do zasady uznać za klauzule niedozwolone czyli nieważne. Sąd – co oczywiste w świetle orzecznictwa tak (...) jak i polskiego – zobligowany jest do badania z urzędu, czy omawiane klauzule zgodne są z przepisami ustawy o kredycie konsumenckim, czy nie stanowią zapisów umownych abuzywnych w rozumieniu art. 385¹ § 1 kc, czy zostały umieszczone w umowie za wiedzą i zgodą pożyczkobiorców etc. i Sąd z tego obowiązku w niniejszej sprawie wywiązał się. Nie oznacza to jednak, że z samego założenia zapisy umów uprawniające pożyczkodawców do pobrania opłat i prowizji w wysokości zgodnej z art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim, choć na jego maksymalnym poziomie, są nieważne i to tylko dlatego, że są właśnie na owym maksymalnym poziomie. Strona podnosząca zarzut abuzywności konkretnych zapisów umownych nie może poprzestać na ogólnym stwierdzeniu, że dana umowa jest nieważna, bo jest rażąco niesprawiedliwa dla pożyczkobiorcy, który wszak osobiście zapoznał się z umową i ją zaakceptował. Strona podnosząca zarzut abuzywności klauzul zawartych w danej umowie winna wskazać choćby, co konkretnie w jej ocenie uzasadnia postawienie zarzutu abuzywności., Pozwana w toku procesu niestety tego nie wskazała, poprzestając na ogólnych sformułowaniach, że nie może tak być, żeby pożyczkodawca pobierał takie

provizje. Tymczasem w niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że opłaty zostały określone zgodnie z art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim, co zresztą przyznała pozwana.

Niezależnie jednak od powyżej wskazanej ścieżki prowadzenia procesu przez stronę pozwaną, wskazać należy, że na pozaodsetkowe koszty spornej pożyczki składały się dwie pozycje tj. opłata przygotowawcza oraz prowizja. Opłata przygotowawcza ma na celu pokrycie kosztów jakie pożyczkodawca ponosi w związku z samym udzieleniem pożyczki np. kosztów związanych z wygosparowaniem kapitału, przygotowaniem dokumentów, weryfikacją wniosku pożyczkobiorcy, zarządzaniem rachunkiem bankowym utworzonym do obsługi pożyczki. Prowizja zaś to wynagrodzenie pożyczkodawcy związane z udzieloną pożyczką, pokrywające koszty obsługi pożyczki już udzielonej np. koszty monitorowania spłaty pożyczki, koszty obsługi księgowo-rachunkowej umowy itp. Do zakresu prowizji niewątpliwie też wchodzi pokrycie kosztów tzw. pożyczek trudnych, niespłacanych czy niespłaconych, czyli koszty związane z ryzykiem działalności pożyczkowej pożyczkodawcy. Niemożliwym przy tym jest, co oczywiste, precyzyjne wyliczenie i wskazanie wysokości robocizny pracowników pożyczkodawcy, zajmujących się tą konkretną umową pożyczki, podobnie jak niemożliwym jest wskazanie wysokości prowizji pokrywającej koszty ryzyka, przypadających na tę konkretną pożyczkę – dane te są bowiem zależne od rozmiarów działalności pożyczkodawcy, jego struktury wewnętrznej, stopnia nasycenia pracowniczego i wydajności owych pracowników, stopnia skomputeryzowania i rodzaju używanych systemów informatycznych, wysokości i rodzaju płaconych podatków i wielu, wielu innych okoliczności gospodarczo-ekonomicznych w skali całego przedsiębiorstwa. I po to właśnie, by pożyczkodawcy nie działali w sposób niegospodarny, usiłując przerzucić na pożyczkobiorców kosztów swoich nietrafionych decyzji Ustawodawca wprowadził do ustawy o kredycie konsumenckim art. 36a ze znajdującym się tamże wzorem (była już o tym mowa).

Zupełnie na marginesie wskazać należy na treść art.385² kc zgodnie z którym oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Podkreślenia wymaga zwrot „z chwili zawarcia umowy”, a nie „z chwili rozstrzygnięcia sporu”. Tymczasem w sprawie żadna ze stron nie odnosiła się do chwili zawarcia umowy, czy to formułując zarzuty, czy to odpowiadając na nie.

Jeszcze bardziej na marginesie dodać trzeba, że powód, formułując pozew w niniejszej sprawie, jednoznacznie wskazał, że pozwana dokonała już spłaty opłaty przygotowawczej (w całości) oraz prowizji (do wysokości 745,77 zł). Oznacza to, że roszczenie w tej sprawie nie dotyczy powyższych, spłaconych już pozaodsetkowych kosztów pożyczki, a jedynie zasadności zwrotu kapitału głównego pożyczki, odsetek i jedynie części prowizji tj. kwoty 745,77 zł. Oznacza to, że pomimo samego zapisu umowy pożyczki, że wysokość prowizji wynosić będzie 2.942,81 zł, powód dochodzi łącznie z tytułu tejże prowizji jedynie kwoty 1.491,54 zł (745,77 zł już spłaconej prowizji i 745,77 zł objętej pozewem). Warto o tym wspomnieć choćby w kontekście oceny ewentualnej abuzywności zapisu umownego, ustalającego wysokość tej prowizji jako dodatkowy argument przemawiający za niezasadnością spornego zarzutu. Nawet bowiem gdyby przyjąć na chwilę, że rzeczywiście ów zapis był niedozwolony lub w inny sposób naruszał równowagę stron, to i tak ewentualne zmniejszenie wysokości prowizji nie byłoby wyższe niżli przysłowiowe 50 %. Na gruncie niniejszej sprawy zatem dyskusja o abuzywności feralnej klauzuli okazała się być stricte akademicka.

Ostatnia kwestia wreszcie to skuteczność wypowiedzenia umowy pożyczki przez pierwotnego pożyczkodawcę. Nie ulega wątpliwości, że pismo zawierające wypowiedzenie pożyczki zostało wysłane do pozwanej, a nawet skutecznie doręczone. Strona powodowa wykazała też, że osoba, która sporządziła i – co ważniejsze – podpisała owo pismo była upoważnioną od składania takich oświadczeń. W takiej sytuacji twierdzenia pozwanej co do nieskuteczności wypowiedzenia umowy pożyczki i – tym samym – przedwczesności wniesienia pozwu nie mogły znaleźć uznania w oczach Sądu.

Reasumując powyższe Sąd, na podstawie art. 720 § 1 kc w zw. z art. 518 § 1 kc, orzekł jak w pkt I wyroku. O odsetkach Sąd orzekł mając na uwadze fakt, że wypowiedzenie umowy pożyczki zostało doręczone pozwanej w dniu 20.07.2020r., a zatem pozwana pozostaje w zwłoce od dnia 21.07.2020r.

Uwzględniając treść roszczenia powoda oraz pkt I wyroku, oczywistym było sformułowanie pkt II tegoż wyroku. O kosztach Sąd orzekł po myśli art. 98 § 1 kpc. Na koszty procesu strony powodowej składają się w niniejszej sprawie opłata sądowa (400 zł), wynagrodzenie pełnomocnika powoda (900 zł) i opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł). Matematyka (sumowanie) doprowadziła do ustalenia treści pkt III wyroku.